

Na koniec Maksymilian dojrzeva do męczeństwa, które miało miejsce w Oświęcimiu i nie wyrażało się jedynie w heroicznej śmierci za ojca rodziny, ale również przez znoszenie dzień po dniu trudu upokorzenia, fizycznego i wewnętrznego bólu oraz przez obowiązek wspierania w wierze swoich towarzyszy. Jest szczytem męczeństwa, które przejawiało się podczas całej jego drogi życia. Właśnie podczas prób i doświadczeń, według myśli św. Maksymiliana, własna zdolność miłowania rozszerza się i doskonali coraz bardziej. Ta dyspozycyjność do przyjęcia tajemnicy Krzyża we własnej egzystencji okazuje się fundamentalna w momencie męczeństwa. Maksymilian ofiarujący swoje życie w KL Auschwitz - to wyraz miłości i daru dla Chrystusa przez pośrednictwo Niepokalanej.

Styl życia Maksymiliana był pełen pokory, cierpliwości. Był również przykładem życia ascetycznego, które z jednej strony stawiało sobie za cel naśladowanie Chrystusa ubogiego i pokornego, z drugiej stało się sposobem dla uczynienia własnej drogi nawrócenia coraz bardziej doskonałą i autentyczną, gotową do wejścia na szczyty życia mistycznego.

Punkty do refleksji

1. Czy dążę do świętości z zapałem, którego uczy św. Maksymilian?
2. W jaki sposób wyraża się w codziennym życiu moje osobiste męczeństwo?
3. Czy poświęcenie się Niepokalanej prowadzi mnie do świętości?
4. Czy droga wspólnoty Rycerstwa Niepokalanej M.I., w której uczestniczę, zmierza ku świętości?
5. Czy jestem świadom faktu, że droga M.I. jest prawdziwą i właściwą szkołą świętości?
6. Jak oceniam moje ewangeliczne świadectwo w środowisku, w którym żyję?
7. Czy rzeczywistość M.I., w której uczestniczę, wyraża wzór świętego życia?
8. Jaki wkład mogę dać dla uświęcenia mojej grupy M.I.?

Centrum św. Maksymiliana, Harmęże, ul. Franciszkańska 12, 32-600 Oświęcim
www.harmeze.franciszkanie.pl; e-mail: mi.harmeze@franciszkanie.pl



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

LISTOPAD 2013



ŚW. MAKSYMILIAN PROWADZI NAS DO ŚWIĘTOŚCI

Intencja modlitewna na miesiąc listopad:

Aby wiara, którą poświadczylimy swoim życiem Święci, pomogła nam wzmocnić nasze świadectwo bycia chrześcijanami, czyniąc nas mocniejszymi duchowo

Elementy duchowości kolbiańskiej

Świętość była celem życia św. Maksymiliana, cała droga, która przeszedł jest dążeniem w tym kierunku. Istotą tej drogi, która prowadzi do świętości jest pełnienie Woli Bożej. Aby móc nią kroczyć, konieczne jest doskonałe zrównanie Woli Bożej z naszą ludzką wolą.

Tę myśl widać jasno w liście napisanym przez Maksymiliana do jego brata, O. Alfonsa Kolbego, z dnia 21 kwietnia 1919 roku: „Ciesz mnie bardzo, że czujesz zapach dla Bożej chwały, jest bowiem w naszych czasach największą zarazą obojętność, która nie tylko między świeckimi, ale także pomiędzy zakonnikami znajduje swoje ofiary, ma się rozumieć w różnych stopniach. A przecież Pan Bóg jest godzien chwały i to nieskończonej. My biedne skończone stworzenia, nie mogąc Mu dać tak wielkiej chwały, jak tego jest godzien, starajmy się przynajmniej o ile możemy, jak najwięcej do Bożej chwały się przyczynić. - Jak to już wiesz (szczególnie z etyki) chwała Boża polega (est realiter idem) na zbawieniu dusz; zbawienie więc i uświęcenie jak najdoskonalsze jak najwięcej tych dusz, co Pan Jezus tak drogo swą śmiercią na krzyżu odkupił (rozpocząwszy od własnej) jest naszym wzniosłym ideałem życia i to, aby przez to jak najwięcej przyjemności sprawić Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa. Lecz w jaki sposób możemy jak największą chwałę oddać Panu Bogu, jak najwięcej dusz, jak najwięcej uświęcić? - Bez wątplenia sam Bóg najlepiej zna „ten sposób”, bo jest nieskończenie wiedzący, nieskończenie mądry. - On i tylko On, Bóg wszechwiedzący, wie co w każdej chwili możemy uczynić, aby jak największą chwałę Mu przynieść. Od Niego więc i tylko od Niego możemy i mamy się o tym dowiedzieć. Ale jak Pan Bóg objawia swą wolę? Przez swoich zastępców tu na ziemi. Posłuszeństwo więc i tylko święte posłuszeństwo objawia nam z pewnością Wolę Bożą. Przełożeni mogą się pomylić, ale my przez posłuszeństwo nigdy nie zbłądzimy. Jedyne jest wyjątek: tj. jeśliby przełożony rozkazywał coś, co jasno, „evidenter”, bez żadnej wątpliwości, byłoby grzechem, choćby najmniejszym (co w

praktyce nigdy prawie się nie zdarza), wtedy bowiem przełożony nie byłby zastępcą Pana Boga, a my nie jesteśmy podwładnymi nikogo, nikt nam nie może rozkazywać, ani nawet nasz rozum skończony i mogący błędzić, naszym Panem jest Bóg i tylko Bóg nieskończony, nieomylny, najświętszy, najmiłościwszy. - On nasz Pan, nasz Ojciec, Stwórca, Cel, Rozum, Siła, Miłość i wszystko. - Cokolwiek Nim nie jest, o tyle ma wartość, o ile ma łączność z Nim, Stwórcą wszechrzeczy, Odkupicielem ludzi wszystkich, ostatnim celem wszelkiego stworzenia” (PMK 24).

Maksymilian pisząc te słowa jest jeszcze młodym kapłanem, dlatego list ten może być określony jako programowy dla dalszego rozwoju jego duchowej drogi.

Ojciec Kolbe jest zakorzeniony w duchowej tradycji Kościoła. W tekście zamieszczonym poniżej jasno widać, że pośród wielu obowiązków, jest również zadanie zajęcia się postaciami Świętych Zakonu Franciszkańskiego. Możemy być pewni, że Maksymilian dobrze znał franciszkańską świętość, i że sam wchodził na tę szczególną drogę. Oto słowa napisane, również do brata O. Alfonsa Kolbego w 1921 roku: „Ponieważ N. O. Prowincjał mówił mi, bym nadal zajmował się sprawami naszych świątobliwych, wielebnych i błogosławionych, chociaż nie na całej linii i z całą intensywnością z powodu niecałkowitego jeszcze zdrowia, więc pragnąłbym biografijkę o. Wenantego do skutku doprowadzić. Dlatego prosiłbym, aby mi kto (może br. Krzysztof, jeśli na Kalwarii co zrobił) dokładnie opisał, co w tej sprawie opracowali klerycy na Kalwarii, co po zmarłym znaleźli, gdzie się to znajduje i co działali” (PMK 49).

Poświęcenie się Niepokalanej jest - obok przyłgnięcia do Woli Bożej i naśladowania duchowej tradycji – jeszcze inną drogą prowadzącą do zdobycia świętości. Zawierzenie Maryi to kolejny ważny punkt duchowości polskiego Męczennika, który tak pisał do współbrata w dniu 29 kwietnia 1931 roku: „Kto Jej całkowicie doskonale oddany, ten też już i świętość zdobył i im doskonale da się Jej prowadzić w życiu wewnętrznym (duchowym) i zewnętrznym (działalność na zewnątrz) tym bardziej w Jej świętości uczestniczy. - Stąd członek Niepokalanowa, aby Ją naśladować, jak Ona Pana Jezusa, i św. O. Franciszka, jak i On Pana Jezusa, ogranicza się w potrzebach swoich osobistych do rzeczy tylko najkonieczniejszych nie szukając ani wygody, ani przyjemności, ale tylko wszystkiego używa, o ile potrzeba i wystarczy, by jak najprędzej cały świat, wszystkie dusze podbić Niepokalanej. Słowem i kosztem własnej wygody czy przyjemności umożliwia wytworzenie więcej numerów „Rycerza” i puszczenie ich w świat. I pragnie jak najbardziej się ograniczyć i co do mieszkania, i co do odzienia, i co do pożywienia byle tylko jak najwięcej „Rycerza” poszło w świat. - Czyli ubóstwo święte, ale też w świetle Niepokalanej” (PMK 299).

Aktualizacja przesłania kolbiańskiego

Rycerstwo Niepokalanej jest prawdziwą i właściwą szkołą świętości. Kto należy do tego Stowarzyszenia, powinien pragnąć doskonałego życia chrześcijańskiego, jak wskazuje Święty w artykule, który ukazał się w Rycerzu Niepokalanej z grudnia 1937 roku: „Celem Milicji Niepokalanej jest: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów..., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszyst-

kich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej. W tych kilku słowach objęte są potrzeby duchowego życia ludzi o wrogim nastawieniu do Chrystusa - przedstawiona jest konieczność pracy apostołskiej wśród ludzi odstępujących od Boga przez grzech ciężki. Milicja Niepokalanej nie poprzestaje na tej tylko stronie działania. Prowadzi ona jeszcze dalej wychowanie człowieka - aż do zupełnego wykończenia jego charakteru. MI (jest to skrót wzięty z języka łacińskiego od słów Militia Immaculatae - co znaczy Milicja Niepokalanej) zmierza bowiem do uświęcenia wszystkich. Lecz co nas najbardziej uderza w tej pracy - to kierunek maryjny. Wynika on z dokładnego zdania sobie sprawy z posłannictwa Niepokalanej. Ściślej mówiąc cel Milicji Niepokalanej jest celem Niepokalanej. Ona przecież jako Współodkupicielka pragnie rozszerzyć na całą ludzkość owoce odkupienia dokonanego przez Jej Syna, stara się pozyskać Chrystusowi heretyków, schizmatyków, masonów, żydów itd. Jedynym pragnieniem Niepokalanej jest podnieść poziom naszego życia duchowego aż do wyżyn świętości. Do zrealizowania tych planów apostołskich Niepokalana nie zmierza bezpośrednio - raczej nas wciąga do tej pracy. Stąd konieczny warunek, jaki każdy wstępujący do MI musi wypełnić: oddać się Niepokalanej na własność. Można poświęcić się Maryi w dowolnych słowach - bylebyśmy tylko rzekli się własnej woli na korzyść Jej rozkazów, podanych nam w przykazaniach Bożych, kościelnych, w obowiązkach stanu i natchnieniach” (PMK 1128).

Św. Maksymilian jest mistrzem świętości również ze względu na sposób, w jaki stawia czoło męczeństwu. Możemy bowiem twierdzić, że całe jego życie jest naznaczone tajemnicą Krzyża: był on męczennikiem w każdym okresie swojego ziemskiego życia. Dążenie do daru z siebie jest stałym pragnieniem, które przenikało jego egzystencję. Dzieciństwo i młodość Ojca Kolbego były naznaczone śmiercią braci i ubóstwem rodziny, zmuszonej do największych ofiar, aby przeżyć. Mały Rajmund uczestniczył w wielkim bólu swoich najbliższych, w którym się z nimi jednoczył. Pocieszyła go Niepokalana, proponując mu korony czystości i męczeństwa, które przyjął z otwartością i entuzjazmem. Także życie klasztorne okazało się pełne bólu i doświadczeń. Maksymilian, poczuwszy od okresu formacji, prezentował się jako pionier życia i misji franciszkańskiej. Rycerstwo, Rycerz i Niepokalanowy są wyrazem nie tylko jego naturalnej wyobraźni, ale też zdecydowanej uległości wobec poruszeń Ducha Świętego, za którymi starał się zawsze podążać. Jednak to wszystko nie zawsze było dobrze przyjmowane przez przełożonych i współbraci, którzy często przysparzali mu cierpień z powodu ich zamknięcia na to, co nowe. Jednakże on niczym nie zarażony nadal spokojnie, pewnie i wytrwale podążał swoją drogą, przekonany, że właśnie Krzyż oczyszcza i błogosławi każdą działalność, która pochodzi od Najwyższego. Do tego wszystkiego należy dodać cierpienie fizyczne spowodowane przez złe warunki zdrowia, które zmusiły go do pobytu w sanatorium i często stwarzają ogromne problemy.